

CHATA POLSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:

kwartalnie	mar. 3.00
półrocznie	" 6.00

tygodnik
ludowy

OGŁOSZENIA:

Za całą stronę	mar. 320
Za wiersz garmontowy	" 4

Redakcja i
administracja

w Białymstoku, ul. Warszawska 31, od godz. 10—3.

w Grodnie (filja), ul. Piaskowa 8, I piętro, od godz. 9—1,

w Warszawie (filja), ul. Długa 50, IV piętro, pokój 414.

Bóg się rodzi—moc truchleje
Pan niebiosów obnażony
Ogień krzepnie, blask ciemnieje
— Ma granice Nieskończony!

Jednem z najweselszych i najmilszych świąt, jakie w ciągu roku obchodzimy, jest niezaprzeczenie święto Bożego Narodzenia. Zdawna już ludzie świętowali ten dzień, kiedy to po najdłuższej nocy zimowej, słońce zaczyna dłużej przyświecać, a w sercach ludzkich zaczyna się budzić jakaś dziwna tęsknota...

Dzień Bożego Narodzenia, to święto odradzającego się słońca, święto zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości, święto budzącego się życia.

Wśród najcięższej zimy, kiedy srogi los zdaje się beznadziejnie przyniatać ludzi, kiedy niedola człowieka jest jakby bez granic, staje się cud—Bóg się rodzi! Bóg, Pan świata, Pan niebiosów rodzi się obnażony, w stajence na sianie, a z przyjściem Jego zabłyśła jasna gwiazdeczka nadziei i prowadzi ona tych najuboższych pastuszków przed majestat Boga—Dzieciątka, na sianku złożonego, przed którym ukorzyli się mocarze świata tego—Trzej Królowie.

Bóg się rodzi—moc truchleje...

Pań niebiosów obnażony schodzi na ten świat w ubóstwie, by odkupić grzechy ludzkie... Sprawiedliwość by uczynić!

O, bo krzywd się wiele działo, wiele dzieje na tym świecie...

Krzywdy... krzywdy... my je znamy! Urodzeni w niewoli, okuci w powiciu, my wiemy, co to jest krzywda... Krzywda względem narodu, który może grzeszył, lecz nie za grzechy był karany, a za tę myśl śmiała, co wieki wyprzedzała!

Krzyżowany, męczony, wiele przecierpiał naród polski za swą wiarę świętą i za to najdroższe ukochanie w duszy—miłość Matki—Ojczyzny, lecz wiary nie utracił, Ojczyzny nie zdradził, a odkupion ofiarną krwią najlepszej młodzieży, dziś budzi się do życia i korzy się przed wielkością i sprawiedliwością Boską.

Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi, pokój ludziom dobrej woli!

Wśród najsroźszej zawieruchy światowej, wśród odmetu zbrodni, mordów i pogłogi zabłyśła nad narodem polskim gwiazdka nadziei i zerwał się on do nowego życia, ciesząc się, nie bogactwami światnemi, boć nędza i ubóstwo w kraju jest wielkie, lecz tym skarbem duchowym, tą wolnością swoją i rad pełni swój trud—obowiązek bronięcia świata od dziczy wschodniej, przelewając z ochotą swą krew najdroższą, ofiarną.

Chwała niech będzie Panu na wysokości, a na ziemi—pokój ludziom dobrej woli!—śpiewają dziś wszystkie serca polskie w tym dniu, kiedy to —

Bóg się rodzi—moc truchleje!



*W dniu Bożego Narodzenia, przyje-
tym zwyczajem, zasyłam Szanownym Czy-
telniczkom i Czytelnikom naszym życzenie
Wesołych Świąt.*

REDAKCJA.

Kto i jak w Polsce rządzi?

W różnych państwach istnieją różne obyczaje i porządki: w jednych rządzą samowładnie monarchowie, dziś państw takich prawie już niema na świecie, bo krzywdy, jakie się działy ludowi przy takich rządach, doprowadziły do rewolucji nawet w tak potężnych twierdzeniach samowładztwa, jak Rosja i Niemcy. W innych państwach główna władza spoczywa w ręku przedstawicielstwa ludności. Ciężko było żyć ludziom tam gdzie żandarm pruski, czy moskiewski straż nad sumieniami obywateli, kraju sprawował, z dumą też powiedzieć możemy, że w Polsce rządów takich nigdy nie było, bo nawet za czasów „pańszczyzny“, a były to czasy, kiedy los włościan w innych krajach był jeszcze gorszy niż w Polsce, kraj nasz był rzecząpospolitą, gdzie władza króla była zawse ograniczona, a sejmy w rządzeniu krajem odgrywały wielką rolę.

Zgodnie z przeszłością, nasza odradzająca się Polska została znów rzecząpospolitą, tylko znacznie odmienną od tej rzeczypospolitej „szlacheckiej“ z przed lat niewoli. Dziś w Polsce każdy obywatel kraju tak mężczyzna, jak i kobieta, o ile posiada warunki prawem przyznane, może wybierać posłów do Sejmu i sam być wybranym. Tak jest już dzisiaj, chociaż państwo nasze nie jest jeszcze zupełnie zorganizowane, chociaż Sejm nasz nie opracował jeszcze całkowicie praw zasadniczych, tak zwanej „konstytucji“, na której ma się wspierać wewnętrzny ład w kraju.

A oto stoimy wobec nowego faktu, który otucha napelnia serca nasze, bo nowo utworzony rząd powstał w sposób najbardziej demokratyczny, jakie dotąd się praktykują. Sejm, po porozumieniu się wzajemnem stronnictw, przedstawił Naczelnikowi Państwa listę kandydatów do zamianowania.

Witając z radością ten nowy dowód, że w Polsce ludność będzie miała zapewniony szeroki wpływ na bieg życia państwowego przyjrzyjmy się jaki to jest skład tego pierwszego rządu parlamentarnego w Polsce,

Prezydentem ministrów został p. Leopold Skulski, inżynier-chemik. Działacz polityczny w duchu narodowym. Był członkiem Koła Międzypartyjnego. Na gruncie polityki sprzyjającej Rosji, jaką prowadziła Narodowa Demokracja nie godząc się z tym kierunkiem wywołał rozłam, tworząc Zjednoczenie Narodowe. Wybrany podczas okupacji niemieckiej prezydentem m. Łodzi, wykazał duży zmysł organizacyjny. Przeciwwstawił się energicznie zakusom niemieckim. Posel do Sejmu, przywódca Polskiego Zjednoczenia Ludowego.

P. Jędrzej Kędzior. Minister robót publicznych. Inżynier, były radca dworu wiedeńskiego, właściciel biura melioracyjnego w Krakowie, rzucił projekt budowy kanałów w Galicji. Posel do Sejmu, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego.

P. Edward Peplowski, minister pracy. Inżynier, dawny działacz w narodowych kołach robotniczych, organizator „Kilińczyków“. W chwili mianowania go, reprezentant w urzędzie do spraw podziału węgla.

P. Tadeusz Łopuszański, minister wyznań i oświecenia. Inspektor dla szkół średnich w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej. Za czasów okupacji austriackiej był inspektorem szkolnym na okręg Lubelski. Bezpartyjny o przekonaniach liberalnych.

P. Kazimierz Bartel, minister kolei. Profesor politechniki we Lwowie, na wydziale budowy dróg i mostów. Zaznaczył się energiczną działalnością w budownictwie mostowym w Galicji Wschodniej. Należał do partii postępowo-demokratycznej w Galicji.

P. Franciszek Bardel, minister rolnictwa i dóbr państwa. Adwokat w Krakowie, wybrany na posła na Sejm z Krakowa. Był członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego. Ludowiec.

P. Władysław Grabski, minister skarbu. Skończył szkołę nauk politycznych w Paryżu, posel do Dumy. Znany ekonomista. Ostatnio posel na Sejm z ramienia Narodowej Demokracji, delegat do spraw ekonomicznych na konferencję pokojową w Paryżu. Uniezależnia się od stronnictwa, które go wybrało.

P. Antoni Olszewski, minister przemysłu i handlu. Inżynier Dyrektor Towarzystwa przemysłowców na dawną okupację austriacką; obecnie dyrektor Tow. przemysłowców w Warszawie. Był współtwórcą i wiceprezesem Rady Głównej Opiekuńczej zaraz po jej powstaniu.

P. Ludwik Tołłoczko, minister poczt. Profesor Instytutu pocztowo-telegraficznego w Petersburgu. Udziału w życiu politycznym

SEJM.

Dnia 18 grudnia odbyło się pierwsze, po dłuższej przerwie, pełne posiedzenie sejmowe, na którym Marszałek Trąpczyński w dłuższym przemówieniu witał nowy rząd, życząc mu: w imieniu Sejmu, aby praca jego przyczyniła się do odbudowy silnego państwa, przyczem oświadczył, że jednomyślność stronnictw pracę rządu ułatwi.

Po przemówieniu Marszałka mowę programową wygłosił nowy prezydent ministrów p. Skulski:

„Uchybiłbym swoim obowiązkom, gdy bym nie rozpoczął od słów uznania dla mojego znakomitego poprzednika. Uznanie to podziela Naczelnik Państwa, narod cały—mówił p. Skulski.

Przechodząc do programu rządu, premier zapewnił, że rząd będzie dążył do zaspokojenia elementarnych potrzeb narodu przez podniesienie produkcji rolnej i przemysłowej, przez polepszenie bytu, przez ulepszenie administracji, przez zapobieganie samowoli i przekupstwu.

Aby polepszyć warunki aprowizacji, rząd będzie dążył do energicznego ściągania kontyngentu zboża a równocześnie do robienia zakupów zagranicą.

P. Skulski wyraził przytem wdzięczność Hooverowi za jego przyczynianie się po zaspokojenia potrzeb Polski.

„Rząd będzie się starał podnieść produkcję krajową, będzie warstwy pracujące otaczał opieką, opracuje ustawy o ochronie pracy, o 8 godz. dniu i 46 godz. tygodniu pracy w tem przekonaniu, że nie będzie to z krzywdą produkcji przemysłowej. Rząd ujednolita przepisy prawne o robotnikach, stworzy kasy chorych, opracuje ustawę o ubezpieczeniach społecznych, o komisjach rozjemczych, o zbiorowych umowach co do pracy.

Reformę rolną w myśl ustawy z d. 10 lipca rząd wprowadzi w czyn i opracuje przepisy, aby ustawa ta była wykonana w praktyce zgodnie z interesami bezrolnych i małorolnych, ale bez zmniejszenia produkcji rolnej. Na wiosnę rząd przystąpi do parcelacji na szeroką skalę.

Na wiosnę rząd da nawozy sztuczne, zboże do siewu, ziemniaki do sadzenia—aby powiększyć produkcję. Dążyć będzie do tego, aby za swoje produkty rolnik otrzymywał zapłatę słuszną mu należną, lecz nie zawysoką.

nie brał Sympatyk ruchu demokratycznego na obczyźnie.

P. Jan Hebdzyński, minister sprawiedliwości jest prezesem izby adwokackiej. Bezpartyjny.

P. Stanisław Śliwiński jest ministrem aprowizacji z dawnego rządu, a generał Józef Leśniewski stał również w poprzednim rządzie na czele ministerstwa wojny.

Jak więc, wszyscy ci ministrowie są ludźmi fachowymi, każdy w swoim dziale jest specjalistą, a co też jest rzeczą niezmiernie ważną to to, że wielu z nich jest znanych, jako dobrzy organizatorzy. Takich właśnie ludzi kraj nasz potrzebuje żeby stanęli na jego czele.

Dobry rząd złożony z ludzi znających się na rzeczy i umiejących dobrze organizować powierzone im działy ma wielkie znaczenie, lecz rząd w państwie konstytucyjnym jest zawsze tylko wykonawcą tego, co uchwała Sejm, i dlatego prace Sejmu tak wielkie budzą zainteresowanie wśród społeczeństwa.

Jak już wspominaliśmy w numerze poprzednim „Chaty“ równocześnie z ukształtowaniem się nowego rządu, wytworzyła się też większość „sejmowa“, czyli kilka grup naszych posłów połączyło się ażeby zgodnie pracować według wspólnego planu. Plan ten w ogólnych zarysach również jest już znany naszym czytelnikom, lecz znaczenie jego jest tak ważne, że uważamy za potrzebne uzupełnić nieco poprzednio podawane wiadomości, podając omawiany program większości sejmowej na innym miejscu. Tutaj chcielibyśmy podkreślić tylko jeszcze raz wielkie znaczenie, jakie posiada dla wydajności prac Sejmu istnienie takiej większości która mając przewagę nadaje podejmowanym pracom pewną ciągłość, wytwarza większą jednolitość dążeń.

Ta jednolitość dążeń przedstawicieli naszego społeczeństwa i energiczny, fachowy a zdolny do pracy organizacyjnej rząd, to są najpewniejsze podstawy, na jakich państwo oprzeć się może.

Miejmy nadzieję, że ten nowy rząd odpowie swemu zadaniu, a świeżo utworzona większość sejmowa będzie trwała.

Sprostowanie.

W numerze 40-tym „Chaty Polskiej“ w artykule wstępnym na stronie drugiej wkraśl się przykry błąd drukarski: zamiast „na gruzach Polski“ powinno być „na granicach Polski“.

Rząd postara się dać rolnikom bydło i konie, złagodzi skutki rekwizycji koni dla wojska.

Rząd ureguje serwituty w całym państwie.

Co do robót publicznych rząd zajmie się odbudową kraju, budową dróg publicznych.

Rząd będzie się starał ulepszyć administrację, oznaczyć ściśle kompetencję każdego ministerjum, polepszyć płacę urzędników. Co do płacy urzędników i nadmiernej ich liczby rząd przeprowadzi radykalną reformę.

Co do polityki zagranicznej rząd będzie się starał utrzymać ją w kierunku, w jakim prowadził ją Paderewski. Pójdzie temi samymi torami, które ustalił Paderewski, który dążył do tego, aby przekonać ententę, że w jej interesie Polska musi być wielką i silną.

P. Skulski wyraża wdzięczność Francji, Anglii, Ameryce, Japonii, Belgii.

Polska musi utrzymywać dobre stosunki z Zachodem, który jej da warunki rozwoju.

Przyjaźń z Zachodem, to jedno z najważniejszych zagadnień.

Do plebiscytów przystąpimy wtedy, kiedy po uregulowaniu granic Zachodnich Polska będzie silna i bogata, kiedy dzięki temu podniesie kurs swojej waluty.

Co do Galicji Wschodniej delegacja nasza na kongresie musi protestować przeciw

provisorjum i żądać przyłączenia tej dzielnicy na stałe, jako prowincji autonomiznej (Brawo).

Polska dążyć będzie do stworzenia Ligi narodów, gdyż ta zapewni pokój.

Bliższe szczegóły co do polityki zagranicznej—mówił premier—wyjaśni minister spraw zagranicznych na jednym z najbliższych posiedzeń.

Program większości sejmowej.

Polskie Stronnictwo Ludowe, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy i Zjednoczenie Mieszczańskie opracowały program, obowiązujący wszystkie te stronnictwa, na podstawie którego będą wspólnie pracowały i występowały w Sejmie.

W programie tym są omówione sprawy związane z Konstytucją, reformą rolną, polityką zagraniczną (tekst jeszcze ostatecznie nie jest ustalony), sprawy administracji i żądania robotnicze.

Punkty przyjęte przez stronnictwa w sprawie Konstytucji są następujące:

1) Prezydent Rzeczypospolitej wybierany będzie na lat 7 przez zgromadzenie narodowe, utworzone przez Sejm i senat. Prezydent ma prawo łaski w zakresie sądownictwa i prawo weta (protestowania) wobec uchwał sejmowych, powziętych przy ponownym rozpatrywaniu zwyczajną większością głosów i z powrotem rozpatrywanych przez

Sejm za zgodą senatu. Prezydent politycznie nie jest odpowiedzialny.

2) Rząd parlamentarny odpowiada konstytucyjnie (poszczególai ministrowie i jako całość) za naruszenie ustaw, odpowiedzialny politycznie w Sejmie za całą politykę gabinetu i poszczególnych ministrów.

3) Władza ustawodawcza: Sejm składa się z członków, wybieranych na 5 lat na podstawie prawa równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego głosowania. Senatu składa się z 70 członków wybranych przez Sejm z poza Sejmu z poza jego grona z 51 członków, w liczbie których 30 przedstawicieli samorządu (wybranych przez rady wojewódzkie) i 21 przedstawicieli wyznań, nauki i sztuki (5 delegatów episkopatów katolickich i 3 przedstawicieli najliczniejszych z kolei wyznań, oraz 13 delegatów z najwyższych w kraju zakładów naukowych Akademii Umiejętności i Sztak Pięknych).

Uchwały sejmowe, które nie uzyskają większości głosów senatu, stają się ustawą po uzyskaniu dostatecznej większości trzy piąte głosów. Uchwała ta może stać się ustawą także w razie jeżeli prezydent Rzeczypospolitej nie skorzysta wobec niej w przeciągu 30 dni z prawa protestu.

Przyjmując projekt zasad konstytucyjnych, oświadcza Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy, że w sprawie jednej lub dwóch izb ciała ustawodawczego, pozostawia sobie swobodę w głosowaniu i przerabianiu poszczególnych artykułów Konstytucji tak w komisjach jak i w Sejmie. Takie samo zastrzeżenie złożyło także Zjednoczenie Mieszczańskie.

Punkty w sprawie reformy rolnej:

Stronnictwa wchodzące do większości sejmowej przyjmują za podstawę uchwaloną w dniu 10 lipca r. b. przy następujących punktach spornych, które mają być wcielone w ustawę, stwierdzając zgodność poglądów:

1) Nie naruszając ustalonej uchwały z dnia 10 lipca 1919 roku o najwyższych obszarach podlegających przymusowemu wywłaszczeniu dóbr prywatnych postanowiono że na okres najbliższy najwyższą wielkość majątku niepodlegającego przymusowemu wykupowi wynosić będzie w okręgach w ustawie tej wymienionych, w których panuje przełudnienie i zbytne rozdrobnienie własności rolnych, lub gdzie względy uzasadnionej kolonizacji wymagają będą od 60 do 180 hektarów.

2) Przy parcelacji przestrzegana będzie następująca kolejność: majątki państwowe, duchowne i poduchowne, majątki zaoftiarowane z wolnej ręki, majątki zniszczone przez wojnę, których właściciele nie podjęli rzeczywistych i skutecznych starań w celach uruchomienia ich gospodarstw, majątki większe—dziedziczne.

3) Na gospodarstwa tworzone z ziemi, przeznaczonej na parcelację na mocy ustawy sejmowej o parcelacji większej własności, przeznaczają się a) 60 proc. z ziemi na mniejsze gospodarstwa włościańskie wielkości do 25 morgów, b) 30 proc. ziemi na średnie gospodarstwa włościańskie wielkości od 25—morgów, c) 10 proc. na gospodarstwa kmieccie od 40—80 morgów i na samodzielne zagrody rzemieślników i robotników miejskich.

Pieśń anioła.

Wstańcie pastuszki jasność nad wami,
Sieje gwiazdeczka złotemi skrami,
Rzuca promienie pod bosc stopy,
Wskazuje drogę do Bożej szopy.

A w onej szopie w zgrzebnej odzieży,
Na łożu sianku Dzieciatko leży,
Leży Dzieciatko, co zbawi światy,
Patrząc oczkami—modremi kwiaty.

Zbierać się zwawo do onej drogi,
Niech każdy weźmie dar swój ubogi,
Ten białe jagnię, a ów kozłatko,
Trzeci sakmankę na Niebożatko.

Niech płyną pieśni po rosie srebrnej,
W gwiazdami tkany błękit podniebny,
Niech leć z serca Boga na chwałę,
A z niemi dasze niech leć białe.

Wy, pastuszkowie, cisi i prości,
Obchodźcie pierwsi święto miłości,
Was to najbardziej ukochał Ony,
Zbawiciel świata w żłobku złożony.

Do was uśmiecha, do was się zniża,
Choć przed żrenicą ma już cierań krzyża.
Bo tych, co biedni i nieszczęśliwi,
On do swych piersi tuli najtkliwiej.

Or-Or.
(„Szopka polska“).

W wieśniaczej zagrodzie.

Chodziła Panna Najświętsza po świecie, aż kiedyś zaszła do chaty ubogiego kmiotka i w kmieci chacie prosiła o nocleg, bo indziej miejsca dla siebie nie miała.

Psy wiejskie spotkały ją na drodze i poklekały przed nią, zamiast ujadać; poznały Panią z niebieskiego dwora, ale chłopiec nie poznał, jakiego gościa ma pod swoją strzechą, więc ją się wymawiał, że noclega dać nie może, bo chatę ma ciasną, a dzieci dużo, miejsca brak...

— Moja śliczna Pani,—rzeknie do Niej w końcu—zajdź chyba do mojej szopy, tam przenocujesz spokojnie; w chacie nie mam kędy dać tobie noclegu.

O drugiej po północy wielka jasność nagle go zbudziła; wejrzy na dwór, a tam nad jego szopą świeci gwiazda ze wszystkich najjaśniejsza, a rój aniołów spadł na słomianą strzechę i jak stado gołębi kołuje nad nią i śpiewa, i raduje się, i wesoło głosi, że Panna powiła syna, z którego będzie „chwala Panu na wysokościach, a pokój ludziom dobrej woli na ziemi!“

Wtedy kmieć ręce załamał złęczony, i biadać zaczął, i wyrzekać:

— Wolę bym leżeć z dziatkami pod progiem, a Tobie, Boża Panno, odstąpić chatę całą, żebym był wiedział, coś za jedną—żebym był wiedział!..

W szopie zaś Jezus maleńki drży od zimna, a Matka rąbek z głowy zdejmując na pieluszkę dla niego, garstkę ziół pod kolanka mu kładnie, słomą go okrywa i do snu kołysze piosenką: „Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj!“... I nie chce postąpić aniołów, których trzydzieści tysięcy czeka w niebie, gotowych na jedno Jej skinienie, jeno sama się krząta koło Dzieciateczka, bo żaden anioł matki nie zastąpi. A wieść o narodzeniu Bożem najsamprzerwiec do ubogich prostaczków, do pastuszków pod lasem, i badzi ich ze snu, i wzywa, aby pierwsi biegali witać Pana z Nieba wysokiego, w żłobie

złożonego na sianku, w ubóstwie wielkiem, skromnym, niuteńkiego, jak polny kwiatek, choć cały świat jest Jego dziedzictwem.

Z hymnem aniołów, z kołysanką Bożej Matki miesza się głosy pastuszków; matkę Dziecinie na maltankach grają i rozmaite figle stroją, aby Pa-cholátko Boże zabawę miało; skromne dary szczerem sereem niosą i proszą o przyjęcie, a w żłobku śliczny Jezus przygląda się temu i wdzięcznie się uśmiecha, i rączkę ku nim podnosi, jakby błogosławił.

Najświętsza krząta się w ubogiej szopie, pełnej niebieskich świateł i ziemskiego gwaru, i do brotliwie, i pobłażliwie zachęca do wesołości pastuszków, co z pokłonem pierwsi do Syna Jej przybieżeli.

Rojno i gwarno u kolebki Jezusowej, jakby się z nieba jasność i błogość wieczna wylały na ziemię...

M. Gawalewicz.

Kołysanka Matki Boskiej.

Śpij, drogie dziecię moje,
Kwiatkami Cię astroję,
Spowiję Cię w pieluszkę,
Ostonię rączki nóżki.

4) Pierwszeństwo w nabywaniu ziemi mieć będą, a) małorolni mający swe gospodarstwa w najbliższej styczności z majątkiem parcelowanym, b) służba folwarczna pozbawiona zarobku wskutek parcelacji, c) wystawieni żołnierze walczący o niepodległość ojczyzny w obecnej wojnie zwłaszcza inwalidzi i ochotnicy, posiadający kwalifikacje ustawą przewidziane, d) byli właściciele kartowatych gospodarstw.

5) Majątki nie przewyższające ustalonej wielkości nie podlegają przepisom o obrocie ziemią.

6) Obok państwa parcelacją mogą zajmować się towarzystwa i instytucje społeczne (spółki parcelacyjne i prywatni właściciele za zezwoleniem i pod kontrolą rządową, na zasadach w ustawie o parcelacji przewidzianych).

7) Gminy, miasta i związki wytwórcze (koope-ratywy) mogą tworzyć z zapasów przeznaczonych na parcelację, gospodarstwa nie przewyższające ustalonej w danym okręgu większości.

8) Gospodarstwa nowopowstałe na podstawie ustawy o parcelacji większej własności będą przez pewien okres czasu poddawane ograniczeniom co do możliwości sprzedania, podziału, wydzierżawienia i obciążenia.

9) Państwo ma prawo dokonać przymusowego wykupu lasów, zwłaszcza ochronnych i źle gospodarowanych, oraz tych, które z powodu parcelacji majątku mają być wykupione.

Przez szpary wiatr wlatuje,
Mdle ciało Twe przgimając,
Matula Twoja rodzona,
Utała Cię a łona.

Śpij, najmilsze kochanie,
Masz miętuski postanie,
Sianko świeże, pachnące.
Dziś skoszone na łące.

U żłobka osioł z wołem,
Chachają na Cię spółem,
Ogrzewają oddechem,

A Ty patrzysz z uśmiechem.

Zmruż niebieskie oczęta,
Złóż pod główkę rączęta,
Póki zorza nie wstanie,
Uśnij w żłobku na sianie.

Matka nocną tą dobą,
Będzie czuwać nad Tobą,
Będzie czuwać do rana,
Śpij, Dziecino kochana.

Or-Ot.

(Z „Szopki polskiej.”)

Wojna

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

W ubiegłym tygodniu działalność bojowa była dosyć ożywiona. Wojska nasze wykonywały kilka udanych napadów na pozycje nieprzyjacielskie.

Śmiałym wypadem z Bobrujska przez Lubonice na Riczew oddziały nasze rozbiły zupełnie nieprzyjaciela i powróciły na dawne stanowiska, biorąc dwa działa z jaszczami, uprzężą, amunicją i 200 jeńców.

Pod Połockiem oddział naszej piechoty przeprowadziwszy się na wschodni brzeg Dźwiny rozbił kompanię bolszewicką i, zniszczwszy tor kolejowy, powrócił na swe stanowisko, biorąc jeńców i karabin maszynowy. Na południe od Prypeci nasze oddziały wywiadowcze rozbiły bolszewików w miasteczku Skrygałowie i wsi Ostrożance.

Na odcinku Dzisna — Połock dokonały nasze oddziały szeregu nagłych wypadów, biorąc kilkunastu jeńców.

Piechota nasza śmiałym wypadem zajęła przejściowo miasto Kamień, biorąc jeńców, jedno działo i wielką zdobycz wojenną i zmusiła bolszewików do ucieczki.

Mniej szczęśliwie wiodło się bolszewikom: atak ich na wieś Dworzany na północ od Dryssy wojska nasze odparły. Odparto też zostały ataki nieprzyjacielskie nad Dźwiną i na odcinku między Dźwiną, a Krasławiem. Nie powiodła się też nieprzyjacielowi próba przedarcia się przez Dźwinę na południe od Połocka.

Na całym froncie odbywała się silna działalność oddziałów wywiadowczych i wymiana strzałów karabinowych.

Na odcinku poleskim działalność artylerji nieprzyjacielskiej w okolicy stacji Ptycz.

FRONT WOLYŃSKI.

16 b. m. dzielny wypad naszych wojsk rozgromił przeważające siły nieprzyjacielskie na zachód od Białokorewicz, biorąc 7 karabinów maszynowych i 70 jeńców.

W dniu 17 grudnia oddziały nasze śmiałym wypadem rozbiły nieprzyjaciela w okolicy Kulaszy, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe.



W noc wigilijną.

*W noc wigilijną do okopów,
Pomiędzy polskich poszedł chłopów
Chrystus...*

*Choć znał ich tylko po sukmanie,
Rozznał teraz, patrząc na nie,
Gdy, w szarym klęcząc przyodziewku,
Kołodowali Mu przy drzewku...*

*Sosnową gałąź wzięwszy z boru,
Onego czcili cud wieczoru—
Pod deszczem ognia, co siekło ziemię,
Stajenki snili w Bettejemie...*

*Na niebie gwiazdne stały czaty,
Daleko grzmiały gdzieś armaty,
Huczały wokół groźne strzały,
A im organki w duszach grały...*

*Na chwałę Boską cerca biły
Ze wszystkiej mocy swej i siły,
Aż blask szedł jasny nad okopem;
Gdzie w smętku stał nad polskim chłopem
Chrystus...*

Dzisiaj Dębicki.

O potrzebie pracy społecznej.

Wiadomem jest powszechnie, że oprócz najniezbędniejszej pracy zarobkowej, aby utrzymać siebie i rodzinę, każdy z nas musi ponosić pewne ciężary na rzecz, czy to gminy, czy państwa, bądź w formie pracy bądź podatku. Do tego jesteśmy przyzwyczajeni i rozumiemy dobrze, że bez takiego przymusu nie mielibyśmy ani dróg, ani mostów na rzekach, ani szkół, ani wielu innych rzeczy, które jedynie wspólnym wysiłkiem społeczeństwo zdobyć sobie może.

Przymus, o którym tu mowimy jest nam do pewnego stopnia narzucony, choć często sami na zebraniach gminnych lub w samorządach miejskich przyjmujemy na siebie te ciężary i spełniamy te obowiązki społeczne, w najlepszym razie, nie szemrząc.

Przenieśmy się teraz myślą do życia zupełnie codziennego. Zastanówmy się nad tem, jakby wyglądało gospodarstwo człowieka, któryby nie myślał o niem zupełnie, i pracował tyle, jak mniej już nie można, byle zepchnąć najkonieczniejsze potrzeby. Nikt nie będzie miał wątpliwości, że gospodarstwo takie dobrze się rozwijać nie będzie. A przecież jeśli w spełnianiu naszych obowiązków spo-

lecznych ograniczamy się tylko do tego, co nam prawo nakazuje, to traktujemy nasze wspólne dobro, jakim jest własny kraj, zupełnie w taki sam sposób, jak ów gospodarz, który się troszczy jedynie o to, ażeby jaknajdłużej spać i jaknajlepiej zjeść, nie myśląc, skąd na to środki będzie czerpał.

Zestawienie tego małego gospodarstwa pojedynczego człowieka, z wielkim, wspólnym gospodarstwem, jakim jest państwo, wyraźnie nas poucza o potrzebie troszczenia się o nie jak o rzecz swoją własną i nie z musu, z nakazu, a przez wielkie umiłowanie swej Ojczyzny i przez dobrze zrozumiany własny interes.

Jeśli teraz głębiej zastanowimy się nad naszym stosunkiem do kraju i społeczeństwa, wśród którego żyjemy i jeśli staniemy wobec nich, jako ów gospodarz skrzętny i gospodarny, to wtedy, nie czekając nakazu, sami myśleć poczniemy, jakby to nasze życie lepiej ułożyłby się dało.

Prawa, które w kraju rządzą, są rzeczą pożyteczną i konieczną. Dobry rząd wiele zdziałać może. Ale zanim prawo zostanie napisane, a najlepszy nawet urzędnik odczuje wszystkie potrzeby społeczeństwa, wiele wody z rzeki do morza upłynie. To też oprócz praw i urzędów, społeczeństwo samo musi stwarzać różne instytucje, któreby we wszystkich dziedzinach życia społecznego zaspokajały potrzeby ludności.

I tutaj ta skrzętność dobrego gospodarza, jako obywatela kraju, powinna się ujawnić. A pracy tu nie brak:

Najważniejszą dziedziną pracy społecznej, od której zaczynać się wszystko powinno, jest oświata, bo ona tylko daje człowiekowi najpotężniejszą broń, za pomocą której pokonał on czas i przestrzeń, budując koleje, samochody, latawce i t. d. dokonał rzeczy wprost nadzwyczajnej—człowiek może słyszeć głos drugiego człowieka o setki wiorst odległego!—Przepływa morza nad wodą i pod wodą—A jakież korzyści odnosimy w życiu codziennym, przy pracy!

Są kraje, gdzie wieśniak utrzymuje się z morga ziemi. Hodowca otrzymuje zwierzęta jaknajbardziej odpowiadające swemu przeznaczeniu, czy to jako siła pociągowa, czy jako źródło dochodu i t. d.

Popierać oświatę nie oglądając się na to, co rząd w tym kierunku zrobił lub zrobi, a przeciwnie przynaglając go jeszcze do żywszego zajęcia się tą sprawą, powinien każdy obywatel kraju. A że zawsze więcej można uczynić w gromadzie, niż działając samemu, należy jaknajusilniej popierać wszystkie insty-

tucje, pracujące nad podniesieniem oświaty w kraju.

Nie mniejsze mamy obowiązki względem naszych spraw gospodarczych.

I tu samopomoc wiele zdziałać może. Wyrzekamy na paskarzy, na drożyznę, na brak wielu niezbędnych rzeczy, lecz nie zastanawiamy się nad tem, że żaden rząd nic nie poradzi, jeśli społeczeństwo samo nie weźmie się do pracy, by pracą własną powiększyć swe bogactwo.

W imię więc własnego interesu i interesu kraju naszego musimy rażno wziąć się do stwarzania instytucji, któreby popierały naszą wytwórczość, usuwały zbytecznych pośredników, dostarczały spożywcom tańszy i lepszy towar. Nie od rzeczy tu będzie podkreślić wielkie znaczenie ruchu spółdzielczego.

Oprócz oświaty i spraw gospodarczych niemniejszą na siebie zwracają uwagę zwłaszcza dzisiaj, w czasach kiedy powszechnie wiadomem się stało, że do wybuchu rewolucji bolszewickiej ogromnie przyczynili się Niemcy, sprawy polityczne, bo nie brak dziś spraw ważnych dla każdego narodu, którychby nie chciano załatwić wszelkimi możliwymi sposobami, nie cofając się przed intrygami. A sprawy takie, jak kwestja zdecydowania przynależności państwowej tej lub innej dzielnicy, nakazują dobrze poznać się zainteresowanej ludności ze sprawami politycznymi dotyczącymi kraju, zanim poweźmie jakieś postanowienie. I oto staje się widoczna potrzeba udziału nas w nowej znów dziedzinie pracy społecznej, w organizacjach politycznych.

Jeszcze jest jedna dziedzina, która wprawdzie ani nie przyczyni się do powiększenia zasobu naszych wiadomości, ani nie zapewni nam zysków materialnych, ani bezpośrednio nie uświadomi politycznie, która jednak zbliży nas do siebie wzajemnie, przyczyni się do wytworzenia tej spójni narodowej, która niezbędna jest dla pomyślnego rozwoju narodu, a jest nią życie towarzyskie. Przez rozwijanie i podtrzymywanie życia towarzyskiego oprócz wyżej wspomnianych dziedzin pracy społecznej, stajemy się, nie tylko skrzętnymi gospodarzami kraju swojego, ale jeszcze jakby członkami wielkiej rodziny którą stanowi naród cały.

W celu popierania życia towarzyskiego posiadamy wiele organizacji: jak domy ludowe, koła młodzieży i t. d., które powinniśmy wszelkimi siłami popierać.

Pamiętajmy że przez pracę społeczną przyczyniamy się do zwiększenia dobrobytu

własnego i narodowego, lecz co ważniejsze, stwarzamy ten niezbędny czynnik dla rozwoju państwowości naszej jakim jest bezpośrednio z narodu płynąca rozumna celowa praca twórcza.

W.

Co młodzież pożytecznego dla ogółu zrobić może i od czego zacząć powinna.

Młodzież dla narodu jest wszystkim—od tego, jaką ona jest, zależy najbliższa przyszłość narodu. Na nie by się zdały wszelkie bogactwa kraju, gdy młodzież jest marną. Smutna przyszłość czeka naród taki; stanie się nędzarzem, pogardzanym przez wszystkich, a bogactwa jego służyć będą obcym i staną się bronią, którą wrogowie obrócą przeciwko niemu. Skarbem największym każdego narodu są dusze jego obywateli, one dopiero nadają wartość martwym bogactwom, co więcej—one potrafią tworzyć te bogactwa.

A młodzież, to są obywatele posiadający największą siłę i zapal, wchodzą oni dopiero w życie, są to mężczyźni najbliższej przyszłości, którzy życiu narodu nadawać będą kierunek, i wychowanie następnego pokolenia w ich ręce będzie złożone.

Przyszłość Ojczyzny leży w duszach młodzieży. Gdy będzie ona zdolna do czynów wielkich i pięknych—świecna przyszłość ją czeka, w przeciwnym razie—bieda Jej. Myśmy nadzieją narodu! możemy się stać szczęśliwym i chlubą swej Ojczyzny lub nieszczęśliwym i hańbą; żyjemy w takich czasach, gdzie drogi pośredniej niema. Czasy są wielkie przełomowe i niema w nich miejsca na bezbarwność, nie nijakim pozostać i bez znaczenia przeminąć w nich nie może; kto nie czyni dobrze, nie walczy ze złem, ten czyni zło i zasiewa je.

Nie pytam czemu zostać chcemy dla naszej Ojczyzny, nazbyt pewną jestem odpowiedzi, lecz jak zostać tem szczęśliwym i chlubą Ojczyzny? Postachajmy wskazań największych naszych duchów—Mickiewicz mówi: „o ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice“.

Konopnicka zwraca się do młodzieży: „czystą ci trzeba w przyszłości wejść progi i strząsnąć pyły nędz ziemskich wśród drogi, i z serca zrzucić żądz niskich kajdany... żaden duch wielki nie był pokalany“. Więc idźmy za temi wskazaniami i przez odrzućmy od siebie co brudzi duszę, dbajmy o jej czystość, bo brudy zatrują nam duszę i ciało i niezdolni będziemy do czynów wielkich i pięknych, jakich Ojczyzna nasza od nas potrzebuje. Mało jest być gotowymi oddać życie w obronę Ojczyzny, to nie zapewni Jej jeszcze potęgę i szczęście, lecz trzeba umieć żyć tak, by tem życiem przyczyniać się do Jej szczęścia. Wielki to obowiązek! aby mu sprostać, starać się

trzeba o zachowanie czystości i prawości serca, pamiętając o tem, że „żaden duch wielki nie był pokalany“. Ojczyzna nasza wyjdzie zwycięsko z wszelkich prób, gdy na służbę Jej oddamy serca czyste i miłujące, gotowe na każdym miejscu zawsze pracować dla Jej szczęścia. Możemy być wtedy spokojni o przyszłość, bo żadna siła nie zwycięży nas. Zapatrzeni w wielkość poświęceń licznych bohaterów naszych, składających wszystko na ołtarzu Ojczyzny, nie poskąpimy największych wysiłków w celu ulepszenia siebie dla Jej i własnego szczęścia. Ojczyzna nasza nie tylko wielkich ofiar potrzebuje, ale i drobnych, lecz częstych, codziennych jakimi jest w pierwszym rzędzie pokonywanie złych przyzwyczajęń i nałogów. My, młodzieży, na te drobne ofiary baczniejszą nawet winniśmy zwrócić uwagę, gdyż skłonniejsi jesteśmy do czynów wielkich w chwilach uniesienia, niż do wytrwałej, powolnej lecz systematycznej pracy, a ta ostatnia zostanie zawsze najtrwalszym fundamentem, na którym wspaniałe gmachy przyszłości budować śmiało można. Wojna obecna nasiała wiele chwastów do dusz naszych, wypieniać je w imię Boże oto czyn, który przyniesie największą korzyść narodowi, bo da mu młodzież czystą, i z którego wszystkie inne pożyteczne i chwalebne wypłyną. Od siebie więc zaczynać nam pracę dla dobra ogółu należy.

(Drażyna)

Wincentyna Karczewska.

Poradnik rolniczy.

Kaszel u koni.

Na kaszel, pojawiający się dość często u koni, zwykle gospodarz nie zwraca baczniejszej uwagi i lekceważy go sobie. A przecież kaszel nie zawsze miewa przebieg łagodny i nie raz może mieć groźne następstwa dla koni, zwłaszcza, jeżeli nie jest w porę leczony. Wprawdzie nie każdy rodzaj kaszlu powoduje poważniejsze choroby, lecz zawsze bezpieczniej jest zaraz w zarodku starać się go ostatecznie i usunąć, a przedewszystkiem przekonać się, z jakiego powodu kaszel powstał i czy nie towarzyszą mu inne przypadłości, mogące mieć niebezpieczne następstwa dla zdrowia koni. Zwykle, krótkotrwały kaszel pojawia się u koni n. p. wtedy, jeżeli pasza, albo woda dostanie się przypadkiem do tchawicy. Po usunięciu, względnie wykrztaszeniu tegoż, kaszel ustaje, chyba że przez niepowołany i nieporządkany ucisk z zewnątrz na tchawicę stan chorobliwy się pogorszy.

Dalszym powodem kaszlu może być spasanie karmy zatęchłej, spleśniałej i zakarzonej. Koń, który z dobrym apetytem zajada karmę oddycha, zwykle przytym głęboko i razem z powietrzem wciąga w płuca drobny kurz lub pył, drażniący błonę śluzową i w następstwie wywołujący kaszel. Ten stan chorobliwy, gdy trwa dłuższy czas, może powodować złe skutki.

Skarmianie wyłącznie siana lub koniecznie, a szczególnie tej ostatniej, nawet wtedy, jeżeli te pasze są zdrowe, wywołuje również u koni kaszel, który często bywa początkiem t. zw. dychawicy.

Lekki kaszel ustaje po pewnym czasie sam z siebie, jeżeli nie towarzyszy mu wypływ z nozdrzy. Cięploty wody, którą się poi zwykle się u nas nie bada i nie zwraca się na to żadnej uwagi. Tymczasem właśnie przez pojenie zanadto zimną wodą wywołuje się nie tylko zawsze kaszel, ale inne niebezpieczniejsze choroby, jak: kolkę i t. p. Woda źródłana, szczególnie woda miękka, posiada zwykle właściwą ciepłotę. Nie zaszkodziłoby więc zdrowiu koni, jeżeliby się ją wprost ze źródła poilo. Jeżeli jednak woda ta stała przez dłuższy czas na mrozie w żłobach lub korytach, staje się przez to już za zimną.

Pozostawianie koni przez dłuższy czas na mrozie nie nakrytych (n. p. na placu targowym), miewa zwykle przykre następstwa, gospodarz może być jeszcze zadowolony, jeżeli się na kaszlu skończy.

Zanadto ciepła stajnia jest tak samo szkodliwa i niewłaściwa dla koni, jak za zimna, ponieważ narządy oddechowe zwierząt, stykając się bezpośrednio po wyjściu z ciepłej stajni z zimnem powietrzem, podlegają przeziębieniu, które objawia się nie tylko kaszlem, lecz częstokroć także zapaleniem oskrzeli i płuc.

Dotychczas podano tutaj te rodzaje kaszlu, którym troskliwy hodowca może zapobiec i przed którymi ustrzec się może.

Natomiast bezsilny jest hodowca i ustrzec się nie jest w stanie, jeżeli konie zaczął kaszlać wskutek szybkiej zmiany powietrza.

Nagła odwilż sprowadza łatwiej kaszel, niż zimno mroźne. Dopóki wieje wiatr z północy, kaszel u koni nie rozszerza się tak prędko, kiedy jednak kierunek wiatru nagle się zmieni i nastanie odwilż, natenczas daleko prędzej zaczynają konie kaszlać, a oprócz kaszlu pojawiają się zwykle kataru nosa, gardła i oskrzeli.

Należy więc wtedy dobrze uważać na ciepłotę wody do pojenia, strzec konie przed przeziębieniem i zadawać raz lub dwa razy dziennie letnie poito z otrębami.

Bardzo dobrym środkiem na kaszel okazał się miód. Przy mniejszym kaszlu wystarczą jedna łyżka stołowa dziennie, w razie silniejszego kaszlu daje się dwie lub trzy łyżki dziennie zawsze na pół godziny przed jedzeniem.

Przy słabym kaszlu można konie do wolnej roboty używać, nie należy ich jednak doprowadzać do silnego zagrzaną się, a w stajni po robocie trzeba je zawsze nakrywać derami. Koni silnie ka-

ślących również nie powinno się trzymać ciągle w stajni, lecz trzeba je przeprowadzać codziennie wolno, jeżeli powietrze jest spokojne. Jeżeli kaszlowi towarzyszy wypływ z nosa, trzeba konia z osobnego naczynia poić, a nie należy go poić razem z innymi koniami z koryta. Żłób musi być zawsze dokładnie wyczyszczony, a od czasu do czasu wymyty i wyszorowany.

Jak postępować z zamulonym sianem.

Niejednokrotnie cierpią trawy bardzo od deszczów i zalewów. Spasanie takich łąk i pastwisk, które woda zalała, jest niekiedy bardzo niebezpieczne. Słaby zalew nie szkodzi dużo trawom, zwłaszcza młodym, które łatwo się po astąpieniu zalewu podnoszą, natomiast przy silniejszych i dłuższych zalewach i deszczach, woda, stojąc na łąkach i pastwiskach przez szereg dni, wstrzymuje je w rozwoju i powoduje gnienie, osadzając zaś namul i piasek. Gdy łąka czy pastwisko były przez krótki czas zalane, można je spasać natomiast gdy była dłużej zalana, trzeba się z spasaniem wstrzymać do czasu, aż deszcz następny nie optacie traw z mulu i piasku, a wiatry i słońce nie wygubią pieśni i grzybków, jakie w czasie deszczów osiadły na roślinach. Dopóki to nie nastąpi, nie należy bydła, a zwłaszcza młodzieży wypędzać na pastwisko, gdyż jest to niebezpieczne, lepiej jest zatrzymać je wtedy w stajni.

Siano, które ucierpiało od zalewów należy także spasać bardzo ostrożnie. Siano, które mało ucierpiało od zalewów czy deszczów, wystarczy przetrząść widłami i w ten sposób uwolnić je z kurzu i mulu. Przetrząść trzeba koniecznie, choćby to miało być ze stratą cennych liści, co a koniecznie zwłaszcza będzie nieuniknione, Siano, które bardzo ucierpiało od zalewów, należy spasać tylko wołami, nigdy nie dawać krowom i koniom, a zwłaszcza młodzieży i sztukom ciężarym. Gdy siano jest bardzo zepsute, należy je sparować lub wyparzyć i zmieszawszy z innymi dobrymi paszami zadawać. Postępowanie takie, to jest przetrząsanie i zaparzanie jest konieczne, aby oczyścić siano z mulu, piasku oraz wyniszczyć pleśń i grzyby, którym wilgoć bardzo sprzyja a rozwoju i które obsiadają trawy. Tak samo należy postępować ze słomą i z ziarnem na pniu porostem, które grzybki zwykle silnie opadają. Siano z deszczów jest zwyczaj także ubogie bardzo w składniki zarówno organiczne jak i mineralne, które woda wypłukała i tych trzeba było. które się takim sianem żywi, dodać zarówno w postaci pasz treściwych, jak też i składników mineralnych, jak wapno, fosforany, wapna i t. p. w ilości 30—40 gr. na sztukę, aby braki siana uzupełnić. Dodatek soli kuchennej jest bardzo odpowiedni, gdyż nie tylko uzupełnia brak soli mineralnych w paszy, ale nadto pobudza żąładek do szybszego i energiczniejszego

trawienia, przez co szkodliwe składniki łatwiej są oddalane. Siano takie traci także dużo na smaku, jest mdłe i bydło niechętnie je zjada, dodatek soli polepsza znacznie smak.

Siano zamulone szkodzi bardzo bydłu dla tego, że kurz, mul, piasek dostają się często do części żołądka t. zw. ksiąg, złożonego z wielu fałdów, osadzają się między temi fałdami, wytwarzają niekiedy całe kamienie, zapychają żołądek, utrudniają trawienie i wywołują różne choroby, niekiedy śmiertelne. Także i pleśnie oraz grzyby mogą wywołać silne i niebezpieczne zabarzenia. Dlatego też przy spasanu takich pasz trzeba być bardzo ostrożnym i dopiero po odpowiednim przygotowaniu ich zadawać zwierzętom.

Jak się obchodzić zimą z narzędziami i maszynami rolniczymi.

Ponieważ zima zbliżyła się już na dobre i rolnik przed wiosną r. b. nie wyruszy już w pole, należy więc pomyśleć o zimowych leżach dla maszyn i narzędzi rolniczych. Przedtem kilkanaście laty spoczynek w jakiej szopie lub składzie, należał im się dokładne i troskliwe oględziny, do czego znakomitym środkiem pomocniczym będzie gruntowne oczyszczenie wymagające a niektórych maszyn rozebrania pojedynczych części. Przy rewizji takiej znajdziemy nieraz, oprócz części zepsutych i nadpsute, lub wytarte, które lepiej zawezasu oddać do naprawy. Wszystko to, co nie może być zrobione przez miejscowego kowala, należy oddać zawezasu do warsztatu reparacyjnego, wiadomo bowiem, że wszelkie tego rodzaju roboty wykonywają się zimą daleko lepiej i dokładniej, a za tańsze pieniądze, niż na wiosnę. Nasze fabryki i fabryczki narzędzi rolniczych robią bardzo dobrze nawet, jeśli tylko mają dość czasu po temu. Nie każdy zaś umie robić dobrze i prędko. Po dokładnem przejrzeniu należy maszyny złożyć na nowo, części metalowe, błyszczące wysmarować obficie olejem lub tłuszczem, szpary w drzewie zakitować i gdzie potrzeba pomalować. Wówczas można maszyny wprowadzić pod dach, rozumie się, niezaciekający, i ze spokojnem sumieniem uważać je za gotowe do pracy. Szczególniejszej opieki wymagają bardziej złożone maszyny, jak np. żniwiarki, siewniki i t. p. Błędy i uszkodzenia w nich mamy najżywiej w pamięci po skończeniu robót rolnych, to też wtedy należy się wziąć do poprawienia ich, a nie latem lub wiosną kiedy te drobiazgi wywierają z głowy, zajętej innymi sprawami. Po ukończeniu zaś młocki należy się wziąć do młocarni, wyczyścić wnętrza z kurzu, obecność którego sprzyja niezmiernie gniciu drzewa i rdzewieniu żelaza. Pasy i tańcuchy należy przechowywać w suchym i ciepłym miejscu, przyczem w pasy należy wetrzeć od strony wewnętrznej pewną ilość tłuszczu, co doskonale wpływa na trwałość ich.

Z.

Niszczenie szczurów.

Szczury można wyniszczyć azyciem prostego środka, który da się wszędzie zastosować. Miesza się mianowicie szmalce wieprzowy z niegaszonym wapnem i z ugniecionej masy robi się małe pigułki. Pigułki takie rozrzucą się w miejscach, gdzie szcuary najwięcej grasają, najlepiej w pobliżu ich kryjówek. Niedaleko tego miejsca postawić należy miseczkę z wodą do picia. Skoro szczur zje pigułkę zaczyna go palić pragnienie; spiesz się więc natychmiast do miseczki z wodą i chećwie pije. Skutkiem wypicia wody następuje rozkład wapna, które spala żołądek i kiszkę, wskutek czego następuje śmierć szkodliwego szczura. (Zorza).

Korespondencje.

Z powiatu Kobryńskiego.

W powiecie kobryńskim powstaje coraz więcej Kółek rolniczych i Stowarzyszeń Spożywców. Stowarzyszenia Spożywców zostaną niebawem połączone z Związkiem kooperatyw z centralą w Kobryniu.

Powstanie tych instytucji jest oznaką, że lud polski zrozumiał potrzebę łączenia się dla wspólnych celów, z drugiej zaś strony rokuje nadzieję, że życie ekonomiczne powiatu ulegnie zmianom na lepsze.

Z ramienia Komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego w Wilnie został w Kobryniu zorganizowany i rozpoczął swą działalność Powiatowy Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego.

Grono chętnych osób chciało zorganizować „dla wszystkich” szereg popularnych odczytów z historii Polski porozbiowej. Odczyty te jednak nie doszły do skutku z tego powodu, że Zarząd Koła Polek, obawiając się ze strony słuchaczy—nie Polaków szerzenia podczas odczytów wśród obecnych na odczycie żołnierzy akcji bolszewickiej lub szpiegowskiej (władze wojskowe wiadomość o odczytach przyjęły bardzo przychylnie i akcji bolszewickiej lub szpiegowskiej ze strony słuchaczy nie obawiały się), nie zgodził się na wygłoszenie tych odczytów w jednej dotychczas dla odczytów sali, znajdującej się przy gospodzie Żołnierskiej Koła Polek. A szkoda, bo odczyty takie byłyby w Kobryniu bardzo pożądane.

Zostało w Kobryniu niedawno założone zrzeszenie o celach kulturalno-towarzyskich pod nazwą „Ognisko”. Nie wątpimy, że ważność istnienia tej instytucji, której brak tak się daje w Kobryniu odczuwać, będzie przez miejscowe społeczeństwo zrozumiana, a sama instytucja gorąco poparta; ze swej zaś strony serdecznie życzymy nowej placówce życia polskiego, aby w jakinajkrótszym czasie miejscowe życie polskie rzeczywiście „zogniskowała”.

S o k ó t k a.

Wobec wielkiego podniesienia się pracy w Koło, chciałbym pochwalić się i zachęcić inne Koła Młodzieży w powiecie, które zaniedbują tę pracę, aby z większym zapałem i zrozumieniem swoich zadań i obowiązków. wzięły się do roboty. Co pełnięto mnie na myśl pochwalenia się przed kolegami, tak może marną i nikłą pracą dokonaną i do wykonania uchwaloną, to ten postępek, który uczyniło nasze Koło.

Bo oto niedawno jeszcze cała praca była jakby w zawieszeniu: w przeciągu miesiąca nie było prawie ani razu zebrania prawomocnego, z powodu nieobecności prezesa, co ogromnie członków zniechęcało do pracy, tak, że na zebrania przychodziła zaledwie 10-ta część wszystkich członków, koło było jakby nad przepaścią w którą miało lada chwila runąć. Lecz, kiedy dokonano wyboru nowego przewodniczącego, kiedy nim pozostał kolega cieszący się ogólnym zaufaniem, bo swoim poświęceniem dla pracy wspólnej dał nam dużo przykładu, praca poszła inaczej, wszystko ożyło.

Pierwszą czynnością nowego prezesa było powiększenie biblioteki, na zakup książek wyasygnowano 150 mk., które doreczono były p. Odynieckiemu dla zarządzenia zakupu. Na pierwszym zebraniu zarządu Koła przy nowym prezecie, dnia 6-go grudnia, został uchwalony projekt o urządzeniu kwesty na rzecz żołnierza polskiego na niedzielę i poniedziałek t. j. 7 i 8 grudnia, lecz choć mało pozostało na urządzenie czasu zarząd z całą energią wziął się do pracy i wszystko zostało przyśpieszone na czas.

W niedzielę o godzinie 9 rano pięć par wyruszyło do zbierania ofiar. Kwesta w przeciągu dwóch dni przyniosła przeszło (600) sześćset marek. Damą jest z tego nasze Koło Młodzieży, że samo bez niezyj pomocy pierwsze wzięło się do tak wzniosłego czynu, jak zbieranie ofiar na żołnierza polskiego.

Za staraniem prezesa zostało urządzone biuro Koła Młodzieży w lokalu Doma Ludowego, w którym to odbyło się już drugie zebranie zarządu dn. 13 grudnia. Na zebraniu uchwalono, że biuro Koła Młodzieży ma być czynne trzy dni w tygodniu t. j. w niedzielę, czwartek i sobotę, przyczem zostały wyznaczone dyżury członków zarządu. Następnie została rozważona kwestja największej wagi t. j. o wyborze kandydatów na wyprawienie do szkoły realnej na koszt Koła. Po długiej dyskusji zostali wybrani takowi a mianowicie uchwalono, jedną osobę wysłać na całkowity koszt Koła, a dwam dać częściową zapomogę, co miano podać pod ogólną decyzją Koła. Następnie został uchwalony wniosek p. Betto zebrania się wspólnie dla podzielenia się opłatkiem i złożenia sobie wzajemnych życzeń. Na tę uroczystość postanowiono zaprosić osoby interesujące się pracą Koła, co się ma odbyć 20 grudnia. Dla powiększenia kasy Koła, aby

móc udzielić zapomogi dla osób mających pojechać do szkoły rolniczej, młodzież urzędu na święta szopkę gdzie nie mało pracy dokłada p. Morawicka. Początek już zrobiony—idźmy dalej tą drogą, kochajmy wszystko, co czyste i dobre, bo ten tylko szczęśliwy kto poświęci się pracy dla dobra innych. Członek Zarządu Kota Młodzieży S.

Zjazd nauczycielski w Sokółce

W niedzielę dn. 7.12 r. b. o g. 3-ej pp. odbył się w Budynku szkolnym jeden ze stałych zjazdów nauczycielstwa pow. Sokólskiego. Nauczycielstwo poza nielicznymi wyjątkami, nie ujawniło głębszego zainteresowania się sprawami oświatowymi, czy ogólnokrajowymi. Pożądanem by było, aby Związek Okręgowy zalecił swoim członkom twarzenie Ogólnisk nauczycielskich, któreby rozwijały samodzielność myślenia i zaprawiały do śmiałego wypowiadania swych myśli i zapatrywań na rozmaite sprawy, a nadewszystko do twórczej pracy społecznej. Obecnych było na zebraniu 35-ciu członków. Po zagajeniu obrad przewodnicząca oznajmiła obecnym, że Zarząd Główny Zrzeszenia Nauczycielstwa w Warszawie zatwierdził Oddział w Sokółce. Pieniądze złożone przez nauczycielstwo na skarb Państwa Polskiego i na Żołnierza Polskiego zostały przesłane do Zarządu Głównego. Między innymi sprawami, poruszanymi na zebraniu, p. Inspektor Szkolny przedstawia obecnym projekt założenia kooperatywy nauczycielskiej lub przyłączenia się do istniejącej w Sokółce kooperatywy urzędniczej. Zebrani wnioski przyjęli. Na kandydatów do Zarządu kooperatywy wybrani: pp. Z. Marawicka, P. Bettówna, Bielawskiego, Szeniawskiego. P. Inspektor zawiadomił nauczycielstwo, że dla podniesienia poziomu pracy nauczycielstwa, będą urządzone lekcje wzorowe i konferencje.

Dla ułatwienia pracy nauczycielstwa p. Inspektor rozstał bibliotekę dla nauczycieli.—Nauczycielstwo, zaznacza p. Inspektor, powinien pracować nie tylko w szkole, lecz i poza nią, szerząc oświatę wśród miejscowej ludności.

Projektowany przez Straż Kr. Kurs bibliotekarski dla nauczycieli nie przyszedł do skutku wobec spóźnionej pory i złych dróg, które zmusiły nauczycielstwo do wcześniejszego rozjeżdżania się do domów.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Sprawy polskie.

Minister spraw zagranicznych. Ministrem spraw zagranicznych w nowym rządzie polskim został delegat na konferencję pokojową adwokat St. Patek.

Przyjęcie akładu z Polską przez niemieckie Zgromadzenie narodowe. Na posiedzeniu niemieckiego Zgromadzenia Narodowego została przyjęta w pierwszym czytaniu umowa polsko-niemiecka, na mocy której Niemcy zobowiązali się pozostawić na ziemiach, przypadających Polsce na czas przejściowe swoich urzędników, przyczem Niemcy porobili zastrzeżenia, dotyczące majątku wyżej wspomnianych urzędników.

Zwalnianie jeńców polskich w Niemczech. Na mocy umowy pokojowej, zawartej 28 czerwca 1919 r. między Niemcami a Koalicją, rozpoczęło się zwalnianie częściowo aresztowanych za przestępstwa polityczne, jeńców wojennych oraz osób, wywiezionych na roboty przymusowe w głąb Niemiec. Wróciło już 131 osób. Zwalniania mają trwać w dalszym ciągu.

Chodzi więc o to, aby wszyscy obywatele nasi, posiadający krewnych czy znajomych, którzy dotąd w tej czy innej formie są pozbawieni wolności w Niemczech, a co do których władze nasze mogłyby wszcząć starania o ich powrót do kraju, niezwłocznie nadsyłali odpowiednie wiadomości pod adresem: Zamek, ministerjum spraw wojskowych, Departament II, Informacyjny, kpt. Dr. Polakiewicz.

Sprawa Galicji Wschodniej. Z całej Polski nadchodzą protesty przeciwko postanowieniom Koalicji oddania Polsce pod tymczasowy zarząd Galicji Wschodniej na lat 25.

Rada miasta Krakowa odbyła uroczyste posiedzenie celem założenia protestu przeciw projektowi Antanty (Koalicji) w sprawie Galicji Wschodniej. Na galerji zajął miejsce szereg wybitnych osobistości. Posiedzenie zgaił prezydent miasta Federowicz, który przedłożył imieniem przyjdą uchwale, żądającą od Sejmu i rządu polskiego, aby nie dopuścił do podpisania narzuconego traktatu i nie przyjął przedłożonego statutu organizacyjnego. Uchwala ta wzywa rząd, aby wytrwał na drodze ku trwałości połączenia Galicji Wschodniej z państwem polskim, stwarzając w ducha pamiętnej uchwały sejmowej warunki do porozumienia obu narodów i zapewniając wszystkim mieszkańcom kraju tego pełną swobodę rozwoju narodowego. Rezolucję tę uchwaliła Rada jednogłośnie.

Dnia 16 grudnia odbył się w sali Sokoła wiec, na którym uchwalono protest w sprawie Galicji Wschodniej. Protest ten wysłano do przyjdą ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych.

Wileńska Rada Miejska przyjęła późnym wieczorem uchwałę następującą: 1) Wstać do Naczelnika Państwa i Sejmu w Warszawie depezę treści następującej: Rada miejska m. Wilna dotacza swój głos do protestu całej Polski przeciwko usiłowaniu oderwania Galicji Wschodniej z bohaterskim Lwowem od zjednoczonej Ojczyzny. 2) Wstać do Lwowa depezę: Rada miejska miasta Wilna solidaryzuje się z wymownym protestem Lwowa przeciwko usiłowaniu oderwania dziedzictwa kazimierzowego od Polski i wierzy głęboko, że krew bohaterska, przelana w obronie polskości Lwowa, nie może pójść na marne.

Obie uchwały uchwalono wszystkimi głosami przy wstrzymaniu się radnych żydów.

Dnia 11 grudnia Delegacja Polska na konferencję Pokojową wystosowała do Rady Naczelnej notę w sprawie Galicji Wschodniej, stosownie do instrukcji otrzymanych z ministerjum spraw zagranicznych. Notę podpisał delegat St. Patek.

W związku z tą notą jest nadzieja, że sprawa Galicji Wschodniej będzie ponownie rozpatrywana przez Radę Najwyższą Koalicji.

Z Kresów i prowincji Nadbałtyckich.

O przyłączenie do Polski. W sprawie wyborów na ziemiach wschodnich Rada miejska miasta Wilna przyjęła większością głosów przy powstrzymaniu się od głosowania radnych polskich demokratów, socjalistów i żydów uchwałę następującą: „Wobec wielokrotnie wyrażonej woli ludności o wcieleniu naszych ziem do Polski i oczywistej szkodliwości pod względem politycznym i ekonomicznym obecnego prowizorium, Rada miejska miasta Wilna oświadcza, że konieczne jest jaknajrychlejsze zarządzenie uchwalonych przez Sejm ustawodawczy wyborów na ziemiach wschodnich. Mamy pełną pewność, że Wileńszczyzna z Wilnem i te ziemie, gdzie względy natury wojskowej nie przeszkadzają obecnie w przeprowadzeniu wyborów, zostaną bezpośrednio wolą ludności wcielone do państwa polskiego.

Zjazd rad ludowych w Wilnie. W dn. 11 i 12 b. m. odbył się w Wilnie zjazd powiatowych rad ludowych z całej Wileńszczyzny. Głównym celem było domaganie się wcielenia całej ziemi wileńskiej do Polski, nadto zaś poruszono na nim cały szereg najbardziej dających się we znaki ludności spraw gospodarczych. Postanowiono opracować pismo w sprawie ustalenia dzierżaw, uregulowania parcelacji, wyrębu lasów, wreszcie rekultywacji samowolnych i nierównomiernego rozkładu ciężarów podwód. Omawiano też bolesną sprawę zatargów kościelnych na tle narodowościowym, wywołanych przez szowinistyczne zachowanie się księży litwomaniów.

Rokowania bolszewicko-estońskie. Na pierwszym posiedzeniu konferencji bolszewicko-estońskiej w Dorpacie przez delegację estońskiej, p. Poska oświadczył, że Estonia nie miała nigdy zamiarów zaborezych w stosunku do Rosji, walczyła zaś jedynie o niepodległość własną. Krasin, w imieniu rządu Sowieckiego oświadczył, że bolszewicy pomimo zwycięstw nad wrogami nie mają planów zaborezych i gotowi są zawrzeć pokój z państwami sąsiednimi i nawiązać stosunki gospodarcze. Pragną pokoju na podstawie stanowienia o sobie narodów i niemieszania się obustronnego w sprawy wewnętrzne. Pierwszą sprawą rozpatrywaną ma być uznanie niepodległości Estonji.

Obrona granic fińskich. Wobec niepewnego położenia na granicy wschodniej fińskiej rada ministrów postanowiła przeznaczyć 40 milionów marek w celu zarządzenia koniecznych środków bezpieczeństwa.

Przed plebiscytem.

Przygotowania Niemców do plebiscytu. Ze zbliżającym się zatwierdzeniem pokoju, czynią Niemcy gorączkowe i daleko idące przygotowania do plebiscytu na Mazarach i Warmji.

Z ramienia „Heimatdienst'a" (organizacji wojskowej) powstał komitet dla prac przygotowawczych plebiscytowych, z główną siedzibą w Karlshofie pod Rastenburgiem a filjami w Królewiecu, Berlinie, Golsenkirchen, Basseldorfie i Hamburgu. Nadto powstaje w całym państwie niemieckim i Westfalji z ramienia innych związków i stowarzyszeń,

gęsta sieć oddziałów meldankowych i informacyjnych, zadaniem których będzie ułatwiać pracę naczelnej organizacji w Karlshofie.

Działalność tego komitetu plebiscytowego, przybiera z dniem każdym coraz to nowsze rozmiary, obejmując wszelkie możliwe wypadki.

Naród niemiecki nie zasypia sprawy i bierze się z energią do dzieła.

Potrzeba, aby i Polska poczyniła odpowiednie kroki w tym kierunku aby i nasze społeczeństwo, w rozamięnieniu ważności sprawy plebiscytowej dla Polski, nie zaniedbało niczego, co może wspomóc działalność zdobywców dla Rzeczypospolitej naszych zamieszkałych przez lud polski.

Sprawą plebiscytu na Mazarach, zajmując się, jak wiemy, Komitet Mazurski (Warszawa, Czackiego 25), który odwołuje się do pomocy i ofiarności całego społeczeństwa polskiego.

Zamknięcie granicy. Władze pruskie zamknęły granicę górnośląską w związku z umocnieniem się na Górnym Śląsku niemieckiej organizacji wojskowej „Grenzschutz“.

Agitacja niemiecka na Warmji i Mazarach. Według wiadomości ze Szczytna (teren plebiscytowy Mazurów i Warmji) nadeszła wiadomość że władze niemieckie i częste żołnierzy z garnizonu w Gdańsku prowadzi agitację plebiscytową. Ich praca agitacyjna daje się odczuć w sposób szkodliwy dla spraw plebiscytowych polskich.

Nadużycia urzędników czeskich. Na szybie w Michałkowicach odkryto wielkie nadużycia czeskich urzędników kopalnianych. Dochodzą one do milionowych sum, które pobrano tytułem należności dla górników, w kopalni zatrudnionych.

Przeciwko gwałtom czeskim. We Fryszacie i niemieckim Lutyniu odbyły się 14 grudnia olbrzymie wiece protestacyjne w związku z ostatnimi gwałtami czeskimi. Na wiecu we Fryszacie, w którym uczestniczyło około 15,000 osób, przemawiał ks. Londzin i poseł Reger. Na wiecu w niemieckim Lutyniu, przy udziale 8000 osób, wygłosili mowy p. Bobek i sekretarz związku metalowego p. Peller. Na obu wiecach przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: „Doprowadzeni do ostateczności, zwracamy się do Rady Narodowej ks. Cieszyńskiego ze stanowczym żądaniem, by odniosła się do centralnego rządu warszawskiego o natychmiastowe wojskowe obsadzenie Śląska Cieszyńskiego aż po Ostrawie, celem obrony życia naszego i honoru państwa. Gdyby przedstawiciele Rady Narodowej ks. Cieszyńskiego nie znaleźli zarządu warszawskiego należytego zrozumienia i posłucha, żądamy stanowczym, aby Rada Narodowa ks. Cieszyńskiego wyciągnęła z tego odpowiednie konsekwencje. W każdym razie oświadczamy uroczysto, że nie cofniemy się nawet przed samoobroną, odpowiedzialnym jednak za skutki aktów, wywołanych rozpaczą, opinia całego społeczeństwa czyni rząd polski w Warszawie.

Delegacja Śląska Cieszyńskiego w Warszawie. Dn. 15 b. m. przybyła do Warszawy delegacja ze Śląska Cieszyńskiego, złożona z przedstawicieli wszystkich klas tamtejszej ludności, z zamiarem przedstawienia Naczelnikowi Państwa i odnośnym czynnikom rządu niestychanych szych jakich dopuszczają się Czesi na ludności

Wszyscy czytelnicy „CHATY POLSKIEJ”, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półroczcie 1920 r. to jest od 1 stycznia do 1 lipca, otrzymają zupełnie bezpłatnie piękny kalendarz „CHATY POLSKIEJ” na rok 1920 do wieszania na ścianie i wielki bogato ilustrowany kalendarz gazety ludowej „Piasta” wychodzącej w Krakowie na 1919.

polskiej pozalinią tymczasowej granicy. Delegacja zwróciła się do rządu, by poczynił stanowcze kroki celem wykonania postanowień układu paryskiego z dnia 3-go lutego r. b. Delegację prowadzi: prezes komitetu plebiscytowego—poseł dr. Kanicki i sekretarz Rady Narodowej ks. Brzóska.

Przedstawiciele Polski w komisji plebiscytowej. Wobec konieczności wystąpienia przedstawicieli na konferencję w Komisji Międzynarodowej Plebiscytowej w Cieszynie, Główny Komitet Plebiscytowy spisko-orawski w Nowym Targu mianował na to stanowisko adwokata dra Józefa Diehla, przewodniczącego zakopiańskiego Komitetu ochrony kresów południowych.

Sprawy Czeskie i Słowackie.

Głód w Czechach. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Pradze Czeskiej oświadczył burmistrz, że sytuacja aprowizacyjna Pragi przedstawia się strasznie. Ładnością nie otrzyma w okresie świątecznym maki. Brak maki daje się odczuwać nie tylko w Pradze, ale i w sąsiednich okolicach. Burmistrz robił staranie u ministra aprowizacji i oświadczył mu że o ile rząd nie zapobiegnie brakom, nikt nie będzie mógł przyjąć odpowiedzialności za następstwa. Również brak jest węgla. Miasto otrzymuje zaledwie 70 proc. zapotrzebowania. Jeżeli zaopatrzenie w węgiel się nie poprawi, będzie miasto musiało zamknąć szkoły i wstrzymać ruch kolei elektrycznej.

Jedno z pism czeskich donosi, że wczoraj przyszło w Pardubicach ponownie do rozruchów z powodu fatalnych stosunków aprowizacyjnych. Tłum wtargnął do starostwa i zniszczył czynnie urzędników. Starosta uciekł do Hradynia. Żandarmerja przywróciła spokój.

Powrót wojsk czeskich z Syberji. Benesz uzyskał w rokowaniach lódzkich powrót wojsk czeskich z Serbji. Powrót ma nastąpić w niedługim czasie.

Zatarg Czesko-Węgierski. Jak donoszą pisma czeskie Węgrzy zajęli Miskolez i Nowe Miasto na Słowaczynie.

Nowe stronnictwo słowackie. Pod przewodnictwem prof. Franciszka Jechlicki, byłego posła do praskiego zgromadzenia narodowego utworzyło się w Budapeszcie nowe słowackie stronnictwo pod nazwą Uhersko-Słowacka Lidowa Strana. Stronnictwo to działać ma ręką z stronnictwem księdza Hlinki działającym na Słowaczynie, a celem jego jest współdziałanie Słowaków z Węgrami, celem wznowienia wspólnoty państwowej. Stronnictwo to weszło w porozumienie z rządem węgierskim, aby uzyskać dla Słowaków autonomię i spodziewa się, że porozumienie wkrótce przyjdzie do skutku.

Konferencja w Londynie. W Londynie w ubiegłym tygodniu odbywały się narady poli-

tyków według następującego planu: Silne wojskowe przymierze między Francją, Anglią i Belgią, o lei możliwości z powołaniem do życia międzykoalicyjnego sztabu generalnego, obmyślenie skutecznych środków zaradczych przeciw spadkowi kursu węgla, rozwiązanie na podstawie umowy między Anglią i Francją zagadnienia tarczek i rosyjskiego oraz sprawy Adriatyku. Na konferencji w dniu 13 grudnia rozważano już szczegóły tych spraw, w obecności włoskiego ministra spraw zagranicznych Scialoi i amerykańskiego ambasadora Dawisa. Wogóle w Londynie odbywają się dwójakie konferencje angielsko-francuskie i międzykoalicyjne. Konferencje te można uważać za dalszy ciąg prac konferencji pokojowej.

Podróż p. Clemenceau do Londynu doprowadziła do zawarcia nowej ententy. Jest pewnym, że Lloyd George i Clemenceau porozumeli się zasadniczo co do zawarcia tego układu. Belgja przystąpi do tego porozumienia. Należy oczekiwać, że rząd belgijski przedłoży w najbliższym czasie odnośne plany Izbie. Włochy, jak słychać, mają zawiadomić inne mocarstwa, że i one są gotowe przystąpić do układu. W belgijskich kołach politycznych oczekują, że także i Holandia zgłosi przystąpienie do nowej ententy.

Podczas obrad omawiano różne środki, mające zabezpieczyć pokój świata, i zdecydowano się na energiczną postawę wobec Niemiec.

Zatarg Koalicji z Niemcami.

Nota Niemiec do Ententy.

Ostatnia nota niemiecka, wręczona 14 b. m. generalnemu sekretarzowi Eutaście, oświadcza, że rząd niemiecki nie ma zamiaru uzależniać swej zgody na wejście w życie traktatu pokojowego od uprzedniego uregulowania sprawy wydania jeńców niemieckich. Nota objaśnia czyn admirała von Reutera niemieckim ogólnym wskazaniem, które zaleca raczej zniszczenie okrętów, aniżeli oddanie ich nieprzyjacielowi. Nota wyraża gotowość odszkodowania za zniszczone w Scapa Flow okręty, zaznacza jednak, że żądania sprzymierzeńców w tej sprawie są dla Niemiec niesłychanie ciężkie. Nota kończy się wyrażeniem nadziei, że wreszcie osiągnięty zostanie tak upragniony przez wszystkich pokój.

Sprawy rosyjskie.

Stanowisko Koalicji wobec propozycji pokojowej bolszewików. Przedstawiciele Francji, Włoch, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, zwrócili Litwinowowi propozycję pokojową rządu sowieckiego, z nadmienieniem, że Litwinow przekroczył swoje pełnomocnictwo, albowiem konferencje kopenhaskie dotyczyły miały jedynie wymiany jeńców i powrotu uchodźców. Dalej wskazali dyplomaci na to, że Danja zgodziła się tylko na odbycie konferencji w sprawach związanych z poczuciem ludności nie zaś politycznych.

Znalazł się obrońca. Prezydent misistrów rosyjskiego rządu północno-zachodniego Ljanow, w rozmowie z pewnym korespondentem fińlandzkim oświadczył, co następuje: Rząd nasz dąży do zjednoczenia wszystkich antybolszewickich żywiołów zachodniej Rosji, Finlandji i państw bałtyckich. Wobec tego będę usiłował przeprowadzić w Paryżu uznanie niepodległości Finlandji i Estonji. Zawarcie formalnego pokoju pomiędzy Estonją a Rosją sowiecką, uważam za wyłączone.

Co najwyżej może tam ułożyć się stosunek podobny do tego, jaki panuje pomiędzy Finlandją a Rosją t. j. wstrzymanie działań wojennych bez nawiązania stosunków politycznych lub gospodarczych. Wszystko zresztą pozatem będzie zależało od stanowiska Anglii.

Porażki bolszewików. Na froncie Wołgi bolszewicy zostali pobici na lewym brzegu rzeki. Wojska gen. Warengera zajęły miejscowości Karani, Kirlisen biorąc znaczną liczbę jeńców, 13 karabinów maszynowych, oraz wiele materiału wojennego. Działalność zaczepna bolszewicka na prawym brzegu Wołgi została odrzucona z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Na froncie Dońskim, na północ od Bobrowa, znieśli kozacy 3 pułki bolszewickie, biorąc przy tem jeńców i bogate łupy. W kierunku na Brjańsk pochód bolszewików został wstrzymany.

Teror carski a bolszewicki. Prof. Malinowski zamieścił w „Prijazowskim Kraju” artykuł, w którym przytacza statystykę porównawczą ofiar terroru carskiego i bolszewickiego.

W ciągu trzech lat reakcji po pierwszej rewolucji rosyjskiej (w latach 1905—8) sądy carskie skazały na śmierć 5,165 osób, z których stracono 2,835.

W ciągu trzech miesięcy (styczeń—marzec) r. 1919, według „Izwietiji Centr. Isp. Kom.”, moskiewska „czerezwyczajka” rozstrzelała 13,850 osób.

Pomoc dla Austrii. Rada najwyższa wystąpiła we wtorek kanclerza austriackiego Rennera, który w długim wywodzie przedstawił straszne położenie mieszkańców Austrii pozbawionych zupełnie środków żywności, gdyż te, które są do rozporządzenia wystarczą zaledwie do dnia 21 stycznia.

Rada najwyższa zastanawiała się nad środkami zaradczymi i uchwalila dostarczyć Austrii 30.000 ton zboża, leżącego na składach w Tryjeście. Pomoc finansową ze strony Stanów Zjednoczonych uznano za niezbędną dla ułatwienia wyżywienia Austrii.

Kancelerz oświadczył pod koniec posiedzenia, że kraj jego nie prosi jedynie o pomoc umożliwiająca mu chwilowe przetrzymanie, lecz o wypracowanie ogólnego programu wyżywienia na 10 do 12 miesięcy, aby nareszcie ludność Austrii mogła się poświęcić pracy, uruchomić przemysł i rozpocząć płaćcie długów.

Kancelerz dodał jeszcze, że Austria chętnie odnowi stosunki z Jugosławiją i Czechami, na zasadzie wzajemnego szczerzego zaufania i że on o sobię nie czyni wysiłki w tym kierunku.

Prezydent republiki argentyńskiej wyśtosował do parlamentu argentyńskiego orędzie w

którem proponuje przyznanie Austrii kredytu w kwocie 5 milionów piastów na zakupy żywności dla Austrii. Prezydent wyraża zdanie, że darowizna mogła by uziścić dławą ludności austriackiej, i że wobec tego rząd argentyński chce pozostawić Austrii zupełną swobodę, do ustanowienia warunków i terminów spłacenia udzielonych kredytów.

Nowy prezydent Szwajcarii. Na prezydenta Federacji szwajcarskiej wybrany został Motte, na wiceprezydenta—Schaldzesa.

Z pow. Sokólskiego.

Zebranie organizacyjne Związku Kobiet Katolickich. W poniedziałek d. 8-XII r. b. o 3 i pół godzinie pp. na skutek propozycji p. P. Bettównej i jej staraniem odbywa się w budynku szkolnym w Sokółce zebranie organizacyjne Związku Kobiet Katolickich. Na zebraniu było obecnych 50-siat kobiet.

Zebranie zagała p. Bettówna, nawołując kobiety w krótkich lecz pełnych zapału słowach do organizowania się dla wspólnej pracy w imię dobra własnego i całego narodu. Na przewodniczącą zebrania powołano p. Szaniawską, która w pięknej przemowie wyjaśniła zebranym cel i zadania Związku. Na sekretarkę powołano p. Bettównę, na asesorkę p.p. Tomaszycą i Lepietuszką. Przewodniczącą odczytała statut Zw. Kobiet Katolickich. Po odczytaniu statutu przewodnicząca nawołuje zebrane do zapisywania się na członkinie Związku Kobiet Katolickich. Zapisano się 30 (trzydzieści) kobiet, Do Zarządu wybrano: na przewodniczącą p. Szaniawską, na zastępczynię p.p. Zawadzką i Eplerową, na sekretarkę p. Bettównę, na zastępczynię p. Jaworowską; skarbniczkę p. Zienczową, na zastępczynię p. Babarykową; na radne p. p. Jarońską, Chwieńską, Babińską. Na zakończenie p. Bettówna zachęca matki, aby wysyłały synów do szkół rolniczych, a córki do gospodarek, tłumacząc wagę rolnictwa dla ogólnego dobrobytu kraju.

Zebranie Koła Młodzieży. W poniedziałek dn. 9—XII b. r. odbyło się zebranie ogólne Koła Młodzieży, na którym między innemi omawiano sprawę wyjazdu członków do szkół rolniczych. Zgłosiło się do szkół dwóch kolegów i dwie koleżanki.

Wiadomości różne.

Zebrania:

Dn. 28 b. m. o godzinie 1-ej pp. odbędzie się zjazd Prezesów Kół Młodzieży w Knyszynie.

Dn. 30 b. m. o godz. 11-ej Zjazd Prezesów Kół Rolniczych w biurze Związku Okręgowego, Oraz dnia tegoż zebranie Komisji Rewizyjnej o godz. 1-ej.

Dn. 22 o godz. 11-ej zebranie Zarządu Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w biurze Związku.

O zbożeniastenn. Pomimo asilnej działaności jaką rozwija ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych w celu zaopatrzeńia w ziarno siewne zniszczonych okolic kraju, zarówno na terenie Królestwa Kongresowego, jak i b. Galicji oraz Kresów Wschodnich, w r. b. znaczne przestrzenie, przeznaczone pod oziminy pozostały nieobsiane, tak, iż nadal nie przestaje zagrażać nam brak ziarna chlebowego. Grozę położenia potęgaje okoliczność, że i nasion zbóż jarych, a głównie owsa na zasiewy przyszłoroczne jest w kraju ilość niedostateczna. Wobec tego ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych zwraca uwagę sfer rolniczych na konieczność zachowania możliwie największej ilości żyta jarego i pszenicy ze zbiorów tegorocznych na cele nasienne i uchronienia tych zapasów zbóż jarych, jakie są, od spożycia, względnie przeznaczania na paszę.

Dwuletni kurs gospodarstwa kobiecego. Dnia 15 stycznia 1920 r. rozpoczął się nowy kurs nauki gospodarstwa domowego i wiejskiego w szkole gospodarzej w Życzynie.

Warunki przyjęcia: a) ukończenie 16 lat, b) zdrowie i odpowiednie siły, c) ukończenie szkoły ludowej, d) świadectwo szepczenia ospy, metryka lub paszport, świadectwo sprawowania się.

Opłata miesięczna za utrzymanie 120 marek, które uiścić można produktami.

Podanie wnosić do Zarządu szkoły Życzyn, p. Garwolin, do podań dołączyć świadectwo, wymienione pod literą d, oraz własnoręcznie napisany życiorys kandydatki.

Szkola gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt w Marysinie. Dnia 1 października została otwarta po kilkuletniej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt w Marysinie. Miejsca są jeszcze wolne.

Zapisy otrzymuje zarząd szkoły Marysin pocz. Labranice, ziemia Warszawska.

Wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy. W Bydgoszczy organizuje się szkoła gospodarstwa wiejskiego, oparta na szerszej praktyce, z czterema oddziałami: 1) rolniczy, 2) mierniczy, 3) ogrodniczy i 4) oddział dla gospodyń wiejskich; ten ostatni połączony będzie z seminarjum pedagogicznym dla kandydatek na nauczycielki do szkół gospodarstwa wiejskiego.

Nauka na każdym z pierwszych trzech oddziałów będzie trwała 2 lata, na oddziale wyłącznie kobiecym, normalnie również 2 lata, ale dla seminarzystek 3 lata.

Wymagane są następujące kwalifikacje: ukończenie 6 klas szkoły średniej, od seminarzystek zaś 4-go oddziału kobiecego żądane będzie świadectwo dojrzałości z gimnazjum klasycznego lub realnego.

Trzy ostatnie oddziały szkoły zostaną zorganizowane zapewne dopiero na wiosnę. W bieżącym roku szkolnym będzie otwarty, tymczasowo w Poznaniu, tylko wydział rolniczy z dwuletnim kursem nauki. Wykłady rozpoczęły się w dniu 4 listopada r. b.

Podanie o przyjęcie na wydział rolniczy szkoły wnosić należy pod adresem: Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego Poznań, ul. Helmholtza 10, gdzie można też nabyć program,

Wesoły kącik.

W szkole.

— Pędracki, wylicz mi najważniejszych monarchów, którzy zasłużyli w historii na nazwę „wielkich“.

— Aleksander Wielki, Karol Wielki, panie psorze, Kazimierz Wielki, Wilhelm Hohenzollern wielki...

— Skąd wzięłeś, że Wilhelm jest wielki?

— Moj ojciec mówi, że Wilhelm to jest wielki bankrut.

W sowdepji moskiewskiej.

Prezes: Co towarzyszą sekretarz powiesz?

Sekretarz: Jest telegram od towarzysza Litwinowa. Anglia przychyliła się do pokoju z nami za zapłatą tego co jej się od Rosji należało, należy i należeć będzie (o tę trochę tylko chodzi—przyśsek „Chaty“).

Prezes: A co? Nie mówiłem? Anglię głaskaj po sercu, jak Polacy, to ci Galicję Wschodnią odbierze, a pogtaszcz ją po kieszeni, jak my, to ona do zgody, jak ryba do wody.

Ofiary.

Na ciepłą odzież dla żołnierzy.

P. Monika Tarasiewiczówna mk. 20.

D-r I. NEUMARK

z PIOTROGRODU

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala

wenerycznego

Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe

(606—914)

Przyjmuje od 3—8 p.p.

Białystok, ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka).

RATUJĄCE WŁOŚY!

Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów, Psycho-Franolog Szyller-Szkolnik wysyła bezinteresownie cenne wskazówki i rady. Adres: Szyller-Szkolnik, Warszawa, Piękna 25-12, róg Marszałkowskiej.

PRENUMERUJ CIE

najstarsze pismo ludowe

„ZORZ A“

wychodzi w Warszawie od roku 1866 służy interesom ogólnym Polski i sprawom oświaty, dobrobytu oraz **wyrobieńia politycznego ludu**. Powinno się znaleźć w każdej wiosce, w każdej rodzinie na wsi.

Prenumerata wynosi 40 marek lub 40 rubli rocznie, 10 marek lub 10 rubli kwartalnie. Każdy wnoszący roczną prenumeratę z góry otrzymuje kalendarz „ZORZ“ na rok 1920—bezpłatnie.

Adres Redakcji: ul. Nowy Świat Nr. 22.

1920
236

